MACHINA PAŃSTWOWA PRZECIW KAROLOWI NAWROCKIEMU s. 5

WŁĄCZ SIĘ W NOWENNĘ ZA POLSKĘ s. 12

Nasz Dziennik

VERITATIS — SPLENDOR

Nr 104 • 8275 Czwartek • 8 maja • AD 2025 Cena 4,30 zł w tym 8% VAT

LASY PAŃSTWOWE

Ukryta redukcja zatrudnienia

W ciągu najbliższych 5 lat Lasy Państwowe mają zmniejszyć zatrudnienie o 700 etatów. W tym czasie wiek emerytalny ma osiągnąć ponad 3 tys. leśników

Rafał Stefaniuk

Jak dowiedział się „Nasz Dziennik", w Lasach Państwowych toczy się właśnie cicha, ale fundamentalna operacja, która ma ograniczyć liczbę etatów. Według naszych informacji redukcja zatrudnienia będzie odbywać się poprzez przesunięcia pracowników pomiędzy jednostkami. Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych zakłada, że proces zmian kadrowych potrwa 5 lat i zakończy się zmniejszeniem etatów o blisko 700. Jak słyszymy, spadek zatrudnienia nastąpi w wyniku naturalnych odejść pracowników i niezapełniania powstałych wakatów.

– Nie da się już dłużej udawać, że w Lasach Państwowych wszystko idzie gładko. Mimo oficjalnych komunikatów o braku planów redukcji etatów, mimo uspokajających zapewnień o racjonalnym gospodarowaniu kadrami fakty mówią co innego – podkreśla w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" dr Paweł Sałek, poseł Prawa i Sprawiedliwości, zastępca przewodniczącego sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Co więcej, w ciągu najbliższych 5 lat ponad 3 tys. pracowników ma osiągnąć wiek emerytalny. Według założeń to właśnie ta grupa ma odpowiadać za powodzenie realizacji planu zmniejszenia zatrudnienia.

> Lasy Państwowe planują wyłączyć z użytkowania około 1,5 mln ha gruntów leśnych

– Czyli mamy równanie, w którym z jednej strony ubywa lasów do użytkowania, z drugiej – ludzi do ich utrzymania. A pytanie, które ciśnie się na usta, jest jedno: skoro jest tak dobrze z lasami, to dlaczego ogranicza się kadry? – pyta poseł PiS. – Odpowiedź jest brutalnie prosta – bo ogranicza się pozyskanie drewna. I dzieje się to nie w wyniku przemyślanej polityki leśnej państwa, lecz pod presją chaosu regulacyjnego i ideologicznego zacietrzewienia – akcentuje nasz rozmówca.

Lasy Państwowe zgodnie z zawartą umową koalicyjną planują wyłączyć z użytkowania około 1,5 mln ha gruntów leśnych – aż 20 proc. Do tego dochodzą tereny, na których mają być utworzone tzw. lasy społeczne. Oznacza to lawinowy spadek możliwości pozyskiwania drewna – a jest to główne źródło realizacji zadań gospodarczych w Lasach Państwowych. □ Dokończenie na s. 6

FOT. PAP/ L. MUSZYŃSKI

ROZMOWA

Chcemy być głosem Polaków

W sobotę 10 maja ulicami Warszawy przejdzie marsz przeciwko niekontrolowanej migracji. Ruszy w samo południe z ronda Dmowskiego w kierunku Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kiedy państwo nie działa tak, jak powinno, społeczeństwo bierze sprawy w swoje ręce. – Dziś mierzymy się nie tylko z zagrożeniami z zewnątrz – mamy do czynienia z czymś znacznie groźniejszym: z wewnętrzną kapitulacją państwa polskiego. I nie waham się powiedzieć wprost: wrogiem wewnętrznym staje się sam rząd – ocenia Robert Bąkiewicz, lider Ruchu Obrony Granic.

Jak dodaje, to jest kwestia odpowiedzialności za państwo, jego integralność i bezpieczeństwo obywateli. – Dlatego wychodzimy na ulice. Mówimy stanowcze „nie" paktowi migracyjnemu, który próbuje nam narzucić Bruksela, a który obecny rząd bez mrugnięcia okiem gotów był podpisać – zaznacza. ■

Więcej na s. 3

INDEKS 349461

ISSN 1429-4834

FOT. VATICAN MEDIA

WATYKAN

Módlmy się o Papieża

133 księży kardynałów elektorów rozpoczęło wczoraj konklawe, które wyłoni 267. Papieża.

Pierwsze i w środę jedyne głosowanie, które odbyło się wieczorem, nie przyniosło oczekiwanego wyniku. Obwieścił to czarny dym, który około godz. 21.00 pojawił się nad kominem na dachu kaplicy Sykstyńskiej, w której odbywa się głosowanie. □

Czytaj na s. 11

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

DODATEK HISTORYCZNY

Czekając na wolną Polskę

W dniu zwycięskiego zakończenia wojny Polska nie była wolna. Okupanta niemieckiego zastąpił sowiecki.

s. I-IV

LASY PAŃSTWOWE

Ukryta redukcja zatrudnienia

Dokończenie ze s. 1

– W ubiegłym roku pozyskano 44 mln m sześc. drewna. W tym roku w planach LP widnieje cyfra 36 mln. A więc aż 8 mln mniej. – To jest finansowy nokaut. I nie trzeba być analitykiem z resortu finansów, żeby wiedzieć, że z takim budżetem nie da się utrzymać struktury organizacyjnej w obecnym kształcie, która przez dekady była budowana na zupełnie innych fundamentach – podkreśla w rozmowie z „Naszym Dziennikiem" Zbigniew Kuszlewicz, przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność".

Bez konsultacji ze związkami

Mniej drzew do pozyskania – mniej ludzi potrzebnych do ich pielęgnacji. – To również mniej posterunków Straży Leśnej, mniej miejsc pracy w terenie. Ale to tylko fasada. Bo za tym procesem nie stoi wyłącznie logika gospodarcza. To jest przygotowywanie gruntu pod większą operację – przekształcenie Lasów Państwowych w nowy twór organizacyjno-prawny. Z jednej strony słyszymy o „restrukturyzacji", a z drugiej – o „optymalizacji". Wiemy jednak, że w praktyce to oznacza jedno – cięcie. Kadrowe i kompetencyjne – ostrzega dr Paweł Sałek, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Dlatego związki zawodowe wyjątkowo negatywnie oceniają pomysł zmniejszenia liczby etatów i dokonania zmian kadrowych. Jak informuje Zbigniew Kuszlewicz, dzisiaj Lasy Państwowe zatrudniają 25,5 tys. osób. – Do tego dochodzi problem geograficzny. Na świadczenia emerytalne, które – zdaniem Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych – mają stanowić podstawę zmniejszenia zatrudnienia, nie odchodzą pracownicy równomiernie w całym kraju. Jedno nadleśnictwo może stracić pięć osób, a inne tego nie doświadczą. Co wtedy? Transfery siłowe? Już są przypadki, że ludzie dojeżdżają do pracy 100 km, a nawet więcej. To nie jest logistyka, lecz absurd. I nie da się tego przykryć PR-ową mgiełką o „optymalizacji" – zwraca uwagę Zbigniew Kuszlewicz. Jak dodaje, najgorsze jednak nie są liczby. – Najgorszy jest sposób. Te wszystkie decyzje zapadają gdzieś w zaciszach gabinetów. Bez konsultacji ze związkami, bez dialogu. A jeśli już do niego dochodzi, jest to teatr – pozorowany, fasadowy. Słucha się, kiwa głową, ale decyzje już dawno zapadły. I nawet jeśli o czymś się mówi, to językiem tak nieprecyzyjnym i rozwodnionym, że potem można wmówić wszystko: „przecież mówiliśmy, ostrzegaliśmy itd." – podnosi nasz rozmówca.

W jego ocenie kolejną ważną kwestią jest to, co będzie się działo z osobami, które pozostaną. – Ograniczenia uderzają nie tylko w przychody, ale też w ludzi. Nikt nie mówi, co z tymi, którzy zostaną, a nie będą zatrudnieni nowi pracownicy. Obciążenia wzrosną, a płace? Te już idą w odwrotnym kierunku, niż zakładałaby to logika. Nagrody zmalały o 50 proc., stawka wyjściowa stoi w miejscu, a inflacja nie bierze jeńców. Mówienie o utrzymaniu siły roboczej przy takich warunkach to czysta hipokryzja – zauważa przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność".

Krystyna Szyszko ze Stowarzyszenia na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski im. prof. dr. hab. Jana Szyszko uważa, że w tych działaniach chodzi tylko o redukcję etatów. – To element szerszego planu – planu, który uderza w cały sektor leśny, w przemysł drzewny, a także – a może przede wszystkim – w ludzi. Tych, którzy nie tylko pracują w lasach, ale też rozumieją ich znaczenie, są ich strażnikami i głosem rozsądku. A ten głos – jak się zdaje – zaczyna przeszkadzać. Bo kiedy leśnicy z doświadczeniem mówią głośno, że coś jest nie tak, że pewne decyzje są szkodliwe, to najprościej… ich wyciszyć. Najlepiej etatowo – mówi „Naszemu Dziennikowi". Jak dodaje, „jeśli polityka odgórna zmierza do wdrażania ideologii zamiast opierania się na wiedzy, doświadczeniu i badaniach naukowych, to oczywiste, że trzeba pozbyć się tych, którzy tę wiedzę posiadają". – Bo merytoryczny człowiek zada pytania, postawi niewygodne tezy, przypomni o faktach. A przecież łatwiej zarządzać strukturą z ludźmi posłusznymi niż z ekspertami, którzy stawiają opór, kiedy widzą absurdy. Dlatego dziś mamy do czynienia z wypieraniem wiedzy przez przekonania, nauki przez hasła, a doświadczenia przez ideologię – wskazuje nasza rozmówczyni.

> Wszystkie decyzje zapadają gdzieś w zaciszach gabinetów. Bez konsultacji ze związkami, bez dialogu. A jeśli już do niego dochodzi, jest to teatr – pozorowany, fasadowy.
>
> **Zbigniew Kuszlewicz**
> przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych, Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność"

Niższe zyski

W ostatnich latach Lasy Państwowe osiągały imponujące zyski. W 2021 r. zysk netto wyniósł 701,32 mln zł, w 2022 r. aż 986 mln zł, w 2023 r. 639,9 mln zł, a w 2024 r. było to już 785,4 mln zł. Teraz, w 2025 r. – według zapowiedzi DGLP oraz resortu klimatu i środowiska – ma to być ponad 400 mln zł. – Widzimy, że zyski będą niższe, a najprościej oszczędza się na ludziach – podkreśla dr Paweł Sałek. W jego ocenie Lasy będą zmuszone do łączenia nadleśnictw w celu optymalizacji kosztów.

– Celem jest pełna przebudowa tego, co przez dekady działało sprawnie i niezależnie. A wszystko to pod hasłami nowoczesności, ekologii i społecznej odpowiedzialności. Tyle że prawda jest bardziej surowa – chodzi o przejęcie kontroli i osłabienie systemu, który zbyt długo był odporny na polityczne naciski – wskazuje dr Paweł Sałek. Już teraz mówi się, że niektórzy leśnicy są „nie do zaakceptowania" dla obecnej ekipy. Bo pracowali za „tamtych". – No to teraz się ich „racjonalnie" pozbędziemy. Pod pozorem emerytury, przesunięć, reorganizacji – podnosi dr Paweł Sałek. Jak precyzuje, już od 13 grudnia 2023 r. pracę w Lasach Państwowych straciło około 3 tys. osób. Ma to mieć głównie związek z powyborczymi czystkami.

W 2025 r. został złożony tylko jeden wniosek o zmianę z dniem 1 stycznia 2026 r. zasięgu terytorialnego nadleśnictw. Złożył go Dyrektor Regionalny Lasów Państwowych w Szczecinie. Zmiany mają dotknąć Barlinek, Bogdaniec, Chojnę, Dębno, Gryfino, Kliniskę, Kłodawę, Mieszkowice, Myślibórz, Różańsko i Strzelce Krajeńskie. – Już teraz dochodzi do łączenia nadleśnictw – przykład z Podlasia. Trwają przygotowywania do połączenia Nadleśnictw Pomorze i Głęboki Bród. To dopiero początek – ostrzega poseł PiS.

Zmiana struktury to zmiana filozofii. – Lasy mają przestać być filarem polskiej gospodarki surowcowej, mają zniknąć z pola widzenia jako realna siła. Mają stać się przeciętne – w swojej randze, roli i znaczeniu. Kiedy struktura zostanie odpowiednio rozmontowana, przyjdzie czas na selekcję personalną. A ta już się rozpoczęła – ostrzega dr Paweł Sałek. Jak dodaje, leśnicy, którzy nie pasują do obecnego układu politycznego, są sukcesywnie usuwani – wysyłani na wcześniejsze emerytury, odsuwani od decyzji, marginalizowani. – Rozpoczęło się ciche rozliczanie za „pracę za tamtej władzy", mimo że Lasy nigdy nie były areną partyjnych starć – aż do teraz – podsumowuje dr Paweł Sałek. ■

Rafał Stefaniuk

ESKALACJA KONFLIKTU

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych odradza podróże, które nie są konieczne, do indyjskiego stanu Dżammu i Kaszmir" – przekazało polskie MSZ w komunikacie. Indie przeprowadziły w środę (w nocy z wtorku na środę czasu polskiego) ataki na cele w Pakistanie i w pakistańskiej części spornego regionu, Kaszmiru. Po obu stronach granicy zginęło 36 osób, a 94 doznało obrażeń. Na świecie mnożą się apele do obu krajów o powściągliwość. 26 cywilów zginęło, a 46 zostało rannych z powodu ataków armii indyjskiej na kilka miejsc w Pakistanie oraz wymiany ognia w pakistańskiej części Kaszmiru – poinformował rzecznik armii pakistańskiej gen. Ahmed Chaudhry. Z kolei indyjska policja powiadomiła o co najmniej 10 osobach zabitych i 48 rannych na terytorium Indii. Eskalacja konfliktu wzbudziła zaniepokojenie wielu krajów. Władze Chin, Japonii, USA, Francji i Rosji zaapelowały do obu stron o zachowanie spokoju.

TSUE POZWAŁ POLSKĘ

Komisja Europejska poinformowała wczoraj o skierowaniu skargi przeciw Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z niewdrożeniem przepisów dyrektywy o eurowiniecie. Przepisy te nakazują zróżnicowanie opłat drogowych w zależności od emisji CO_2. Państwa członkowskie miały do 25 marca 2024 r. termin na przesłanie do Brukseli harmonogramu wdrażania nowych opłat drogowych w zależności od poziomu emisji CO_2. Zmiana tzw. dyrektywy o eurowiniecie z 2022 r. rozszerza zakres jej przepisów na wszystkie pojazdy ciężkie i lekkie. Oznacza to, że dokument nie będzie już dotyczył, jak do tej pory, tylko samochodów ciężarowych o masie powyżej 3,5 t. Komisja Europejska skierowała także skargę na Grecję i Bułgarię.

NIEKONSTYTUCYJNE PRZEPISY

Przepisy budżetu na 2025 rok, na mocy których zmniejszone zostały środki dla Trybunału Konstytucyjnego i Krajowej Rady Sądownictwa, są niekonstytucyjne – orzekł we wtorek Trybunał Konstytucyjny. Te regulacje z ustawy budżetowej zaskarżył do TK prezydent Andrzej Duda. „Sprawa ma charakter precedensowy. Dotyczy sytuacji, gdy władza ustawodawcza w sposób niespotykany dotychczas w historii demokratycznego państwa prawa dokonała bezprecedensowego ograniczenia budżetu TK i KRS w sposób utrudniający lub uniemożliwiający wykonywanie zadań przez konstytucyjne, naczelne organy państwa" – powiedział w uzasadnieniu prezes TK Bogdan Święczkowski. Jak zaznaczył, Trybunał nie orzekał do tej pory o niekonstytucyjności przepisów ustawy budżetowej.

PAP